Z uniwers. kliniki okulistycznej Prof. Dra Wicherkiewicza w Krakowie:

Skrzydlik bliźniaczy.

Niezwykła postać prawdziwego skrzydlika zasługuje choćby na pobieżną wzmiankę:

Izraelita K. T., 53 letni, zgłosił się do kliniki 15 lutego b. r. Na oczy rzekomo nie chorował, zmiany zaś, dla których przybywa radzić się, zaczęły rozwijać się na prawem oku przed 4 laty, na lewem zaś od kilku miesięcy.

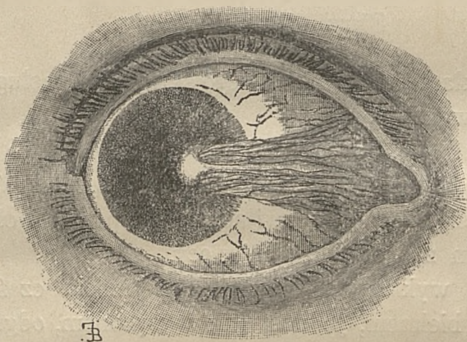
Badanie wykazuje: Wewnętrzna trzecia część rogówki prawej zajęta bielmem, jednostajnie wysyconem, odgraniczonem od strony źrenicy linią ostrołukowatą. Bielmo to dochodzi do brzegu średnio rozwartej źrenicy i pokryte jest, z wyjątkiem wąskiego paska doźrenicznego, skrzydlikami od góry i dołu, zachodzącymi na rogówkę. Skrzydliki te przedzielone są od siebie poziomo przebiegającym rowkiem, wychodzącym od załamka półksiężycowego, względnie od miąska, które przedstawia się zanikłe i ku rogówce przesunięte. Przy miąsku samem rowek ten jest szerszy, a brzegi jego zbieżnie biegną ku poziomemu południkowi gałki.

Oba skrzydliki, prawie równej wielkości i równego wyglądu, przedstawiają błony cienkie, dość znacznie obfitujące w naczynia. Podczas kiedy spojówka w obrębie rowka międzyskrzydlikowego przylega do gałki dość ściśle, można nie tylko z owego rowka, ale także od góry, względnie od dołu sondę pod skrzydliki podsunąć i w ten sposób skrzydlik od podstawy częściowo unieść. Przesuwalność ta atoli mniej jest znaczną w obrębie bielma.

Rysunek, na 189 str. podany, wiernie zresztą oddaje rzecz samą, tak, że opis ściślejszy wydaje się zbytecznym.

Nie tylko niezwykłe powstanie dwóch skrzydlików, przylegających do siebie, ale i to ścisłe, a tak regularne zmętnienie rogówki w postaci bielma zasługuje na uwagę ze względu, iż chory nie przyznaje się do żadnej choroby oka, którąby powstanie bielma była poprzedzała.

Niejednokrotnie spotykać się zdarza podwójne skrzydliki, ale ułożone one są od wewnątrz i zewnątrz, nigdy jednak dwóch obok siebie nie spostrzeżono.



Czasami wprawdzie wierzchołek na dwoje i parę nawet oddzielnych szczytów się dzieli, w naszym atoli przypadku najwyraźniej rozdział ten do samej podstawy skrzydlika śledzić się daje. Czy dwa skrzydliki od początku samego obok siebie istniały, czy też jeden jedyny szeroki przez późniejsze wytworzenie się poziomej szpary, jako następstwa wysychania w miejscu niedomykającej się szpary powiekowej, na dwa się rozdzielił, to trudno na podstawie samego badania klinicznego osądzić.

Bielmo, niewątpliwie w tym przypadku w części pod główką skrzydlika uwidocznione, przemawiałoby za powolnem zapaleniem, jakie od plamki tłuszczowej na rogówkę się przeciągnęło.

Wzrok, mimo tych zmian rogówkowych, nie był upośledzonym, gdyż środek rogówki pozostał czysty. Na drugiem oku stwierdzić było można skrzydlik nosowo położony i około 2 mm. na rogówkę zachodzący.

Zamierzonego zabiegu operacyjnego nie wykonano, gdyż chory, służący do wykładu klinicznego, sprzykrzywszy sobie czekanie, usunął się przed operacyą.

Wicherkiewicz.

Osobne odbicie z N-ru 5 „Postępu Okulistycznego". — Kraków. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.